

w niczym wielkości tej postaci, przywraca jak gdyby jej ziemski wymiar, a zarazem pomaga zrozumieć jej dzieło.

*Jerzy Strzelczyk (Poznań)*

ALBRECHT CLASSEN, *The Power of a Woman's Voice in Medieval and Early Modern Literature. New Approaches to German and European Women Writers and to Violence Against Women in Premodern Times (Fundamentals of Medieval and Early Modern Culture 1)*, Walter de Gruyter, Berlin – New York 2007, ss. VI + 454.

Autor, Niemiec z pochodzenia, od wielu lat profesor na uniwersytecie w Tucson (Arizona), łączy kompetencje germanisty i historyka, a uprawiając bardzo szerokie pole badawcze i rozwijając niezmiernie ożywioną działalność inspiracyjną i organizacyjno-naukową, specjalizuje się przede wszystkim w średniowiecznym piśmiennictwie łacińskiego kręgu kulturowego, traktowanym jako wyraz i czynnik przemian społeczno-kulturalnych. Do piśmiennictwa jako bezpośredniego przedmiotu badań wszakże się nie ogranicza, bada bowiem i organizuje badania takich na przykład problemów jak dzieciństwo, seksualność, starość, tolerancja, miłość i erotyzm, przyjaźń, humor i satyra, szczęście, gwałt i przemoc. Jednym z punktów ciężkości jego badań jest udział kobiet w piśmiennictwie europejskim doby preindustrialnej. Wśród jego licznych prac z tego zakresu wymienić trzeba dwa zbiory dotyczące kobiecej twórczości w Niemczech późnego średniowiecza i wczesnej fazy czasów nowych<sup>1</sup>, które znacznie poszerzyły listę aktywnych pisarsko kobiet niemieckiego obszaru językowego. Classen reprezentuje jednak nowatorskie podejście do tematu, który w ostatnich kilku dziesiątkach lat stał się jednym z wiodących nurtów mediewistyki światowej, a dobitnym wyrazem tego podejścia jest prezentowany tutaj zbiór jego dziesięciu rozpraw.

Dość, trzeba to przyznać, mozolne odszukiwanie literackich wypowiedzi średniowiecznych kobiet (poczynając od XV w. sytuacja zaczęła się szybko zmieniać) stanowi, co prawda, etap konieczny i nadal obiecujący nowe odkrycia, niewystarczający jednak, gdy pytamy o szerszej ujmowaną rolę kobiet w społeczeństwie średniowiecznym, podział ról pomiędzy społecznością męską a żeńską, dynamikę przemian w tym zakresie, a także o strategię rozwijane w „genderowym” dyskursie. Zdaniem Classena, pokutujący nieodmiennie nie tylko w potocznym społecznym odczuciu, lecz także w świadomości badaczy, stereotyp wrogości średniowiecznego społeczeństwa wobec kobiet (mizoginizmu, ginefobii) i ich całkowitej czy zasadniczej marginalizacji, jest głęboko nieuprawniony. Nawet w okresie patrystycznym i wczesnego średniowiecza, kiedy to wypowiedzi samych kobiet były rzeczywiście rzadkie<sup>2</sup>, a przejawy mizoginizmu, nawet u tych Ojców Kościoła, którzy wiele kobietom zawdzięczali i niejednokrotnie dawali temu wdzięczny wyraz (dotyczy to zwłaszcza św. Hieronima), były szczególnie liczne i jaskrawe, wiele kobiet potrafiło zaznaczyć swoje miejsce w społeczeństwie i to w różny sposób. O ile jednak we wcześniejszym średniowieczu, jeżeli pominiemy przypadki niewiast z rodów panujących czy najwyższej arystokracji, jedyną praktycznie niszą społeczną, w której kobietom dane było odgrywać w miarę samodzielnie, a w sensie kulturotwórczym kreatywną rolę, były klasztory, to, poczynając od mniej więcej XII w., także w związku z dorastaniem języków „ludowych” do roli języków literackich, a jeszcze bardziej ze względu na pojawienie się nowych (dworskiego, później miejskiego) środowisk społeczno-kulturowych, przestrzeń dostępna aktywności kobiecej wydatnie się poszerzała.

<sup>1</sup> A. C l a s s e n, *Deutsche Frauenlieder des fünfzehnten und sechzehnten Jahrhunderts. Authentische Stimmen in der deutschen Frauenliteratur der Frühneuzeit oder Vertreter einer poetischen Gattung (das „Frauenlied“)?*, Amsterdam-Atlanta 1999; t e n z e, *Late-Medieval German Women's Poetry: Secular and Religious Songs*, Woodbridge (Suffolk) – Rochester (NY) 2004.

<sup>2</sup> Choć przecież nawet wtedy ich nie brakowało, zob. przykłady Egerii, Baudoniwii, Hugeburgi, Dhuody, przede wszystkim zaś Hroswity z Gandersheimu, omówione przez recenzenta w książce Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach. Początki (od Safony do Hroswity), Warszawa 2007.

Rzecz w tym, że aby te poszerzające się przestrzenie pełniej ogarnąć i ocenić, trzeba zdecydowanie wyjść poza ograniczenia tradycyjnej nauki i bardziej wnikliwie szukać rozmaitych przejawów badanego zjawiska. Pierwszym postulatem, dotąd w pewnym jedynie stopniu realizowanym w mediewistyce, jest porzucenie wyłączności literatury „wysokiej” i rozejście się za innymi rodzajami i gatunkami piśmiennictwa. Zgodnie z nowymi trendami w literaturoznawstwie i – szerzej – humanistyce, Classen nie ogranicza zatem pola swoich zainteresowań do owych wysokich rejestrów kobiecego piśmiennictwa, choć przecież właśnie pełne i późne średniowiecze, czy wreszcie Odrodzenie, przyniesie niejedno szczytowe osiągnięcie i z tej dziedziny (dość wspomnieć imiona takie jak Hildegarda z Bingen, Anna Komnena, Maria z Francji, Małgorzata Porete, Juliana z Norwiche, Krystyna de Pizan czy Małgorzata z Nawarry), lecz proponuje wprowadzenie do rozważań szerokiej gamy twórczości nie tak wybitnej, niekiedy wręcz niepozornej, z różnych dziedzin piśmiennictwa o charakterze pragmatycznym. Nie pretendując do pełniejszej enumeracji, wspomnę jedynie o takich dziedzinach jak epistolografia, memuarystyka, hagiografia, literatura dydaktyczna, mistyczna czy piśmiennictwo medyczne. Ponieważ spora część tego rodzaju piśmiennictwa zachowała się anonimowo, nie zawsze łatwo jest przypisać ją kobietom, zwłaszcza wtedy, gdy dokonać tego wypadnie jedynie na podstawie analizy wewnętrznej, chociaż trzeba wspomnieć o pewnych niebłahych (choćby z natury rzeczy nie definitywnych) osiągnięciach nauki w tym zakresie (uprawdopodobnienie tezy o niewieścim autorstwie *Annales Quedlinburgenses* czy żywotów królowej Matyldy, matki Ottona I). Postulat uwzględniania możliwie wszelkich rodzajów piśmiennictwa, a nawet – jeszcze bardziej go poszerzając – także innych, pozaliterackich osiągnięć kobiet (takich jak np. mecenat kulturalny, iluminatorstwo, przepisywanie ksiąg, wyrób tkanin artystycznych), choć ciągle realizowany w sposób cząstkowy (co nie powinno specjalnie dziwić ze względu na rozmiary i rozrzut zjawiska), jest już na ogół doceniany w nauce historycznej. Classen postępuje jednak o krok dalej i jest to krok o doniosłym znaczeniu – postuluje bowiem, by nie ograniczać się w badaniach nad miejscem kobiet w społeczeństwie średniowiecznym i wczesnonowożytnym do dzieł będących efektem aktywności samych kobiet, lecz obejmować na równych zasadach także odnoszącą się do świata kobiet twórczość mężczyzn (a także, rzecz jasna, tych dzieł, których atrybucji mężczyznom bądź kobietom nie da się określić). Niebezpieczne jest spoglądanie na dzieła autorów średniowiecznych w prostej czarno-białej perspektywie, niedostrzeganie różnych strategii pisarskich, takich jak operowanie przeciwnościami, polifoniczność, prowokacja artystyczna, ironia i satyra, mieszanie gatunków literackich w jednym utworze. Im głośniej i radykalniej pobrzmiwają nuty mizoginizmu, tym bardziej są one – jak sądzi Classen – wyrazem niepokoju i faktycznej bezradności mężczyzn, a pośrednio – świadectwem znacznej roli tych przynajmniej kobiet, które nie godziły się na potulne spełnianie przypisanych im ról i osiągały w tym pewne sukcesy.

Praca A. Classena składa się z dość obszernego wstępu, 10 rozdziałów oraz zakończenia, obszernej bibliografii i indeksu nazw własnych. Każdy rozdział stanowi całość dla siebie i może być studiowany oddzielnie, ale nie znaczy to, że chodzi o zbiór niepowiązanych ze sobą studiów. Przeciwnie – wszystkie one tworzą homogeniczną całość, połączoną czółowym zamierzeniem autorskim, tendencją oraz pod względem metodycznym. Ważne problemy życia kobiet średniowiecznych (w mniejszym stopniu także XVI-XVII w.) zostały przedstawione na podstawie wybranych dzieł piśmiennictwa kobiecego i kobiet dotyczącego, przede wszystkim z niemieckiego obszaru językowego, ale z uwzględnieniem także Francji i Anglii, niezależnie od języka twórczości. Oprócz wielkich postaci literatury średniowiecznej, jak Gotfryd ze Strasburga, Hartmann von Aue, Wolfram z Eschenburga, Hildegarda z Bingen, Maria z Francji, Krystyna de Pizan, Margery Kempe, autor włącza w obręb rozważań dzieła mało rozpoznane czy wręcz celowo pomijane w nauce jako mało znaczące, takie jak (częściowo anonimowe) księgi konwentualne (*Schwesternbücher*) dominikanek z południowo-zachodnich Niemiec (głównie z XIV w.), niepewnego autorstwa staroniemiecki poemat dydaktyczny „Die Winsbeckin”, piętnastowieczny pamiętnik autorki austriacko-węgierskiej Heleny Kottanner, a nawet szesnastowieczne niemieckie zbiory przepisów kulinarno-medycznych autorstwa kobiet. Oczywiście, nie wyczerpuje to potencjalnego pola badawczego, o co absolutnie nie można mieć pretensji do autora, skoro objął on krytyczną refleksją, a w praktyce odkrył, tak rozległe obszary słabo, jeśli w ogóle, dotąd nauko-

wo zagospodarowane. Można bowiem dodać do tego np. „fachowe” piśmiennictwo typowo medyczne, w poważnym stopniu będące dziełem kobiet („Trotula”, Hildegarda z Bingen), nie mówiąc już o szerokiej dziedzinie piśmiennictwa „gospodarskiego”, w czym niejako z konieczności przodowały kobiety ze środowisk miejskich.

Nie postacie twórców określiły jednak strukturę i treść książki Classena (niektóre postacie występują w więcej niż jednym rozdziale), lecz problemy. W rozdziale I (s. 37-67) chodzi o problem przemocy w stosunku do kobiet (tak chętnie eksponowanej w dyskursie o wiekach średnich), zwłaszcza tej „domowej”, następnie – szerszej – o zakres praw kobiecych (zapewne szersze włączenie w zakres rozważań źródeł prawnych, co jednak nie było intencją autora, mogłoby niektóre problemy jeszcze bardziej uwypuklić, jak sądzę – zgodnie z zasadniczą jego myślą), a także o głosach (przede wszystkim męskich) w ich obronie. Zarówno w tym, jak również w II rozdziale (s. 69-103), traktującym o miejscu kobiet i ich głosie w kulturze dworskiej, autor opiera się przede wszystkim na wypowiedziach czołowych (wymienionych przed chwilą) poetów niemieckich. W rozdziałach III i IV postacią centralną jest Hildegarda z Bingen, w pierwszym z nich – może nieco nieoczekiwanie – wspólnie z Marią z Francji. Nieoczekiwane skojarzenie usprawiedliwione jest tematyką rozdziału III (s. 105-134) – chodzi o dwa przypadki „świeckiego i duchowego autorytetu (power)” niezwykłych kobiet średniowiecznych, osiągniętego w dwóch różnych sferach życia i poprzez różne formy literackiego wyrazu. W rozdziale IV (s. 135-158) Hildegarda występuje jako uosobienie pomyślnego przekraczania granic tradycyjnie stawianych kobietom poprzez niezwykle doświadczenie mistyczne, dodajmy: rychło zaaprobowane przez autorytety kościelne. W rozdziale V (s. 159-186) omawia Autor problem, z jakim badacz spotyka się w różnych miejscach literackiego krajobrazu średniowiecza, mianowicie zasadność przypisywania kobietom utworów podających się za dzieła kobiet lub stwarzających takie wrażenie. Czyni to na przykładzie poematu dydaktycznego „Die Winsbeckin”, zawierającego prawdziwy dyskurs pomiędzy matką a córką, zestawionego z analogicznym przypadkiem traktatu „Księga trzech cnót” Krystyny de Pizan (są to jedyne znane ze średniowiecza przykłady utworów dydaktycznych pisanych przez matkę dla córki; znany wczesnośredniowieczny przykład Dhuody dotyczył utworu matki dla syna). Problem przemocy domowej powraca w rozdziale VI (s. 187-230), tym razem w szerokim europejskim kontekście literackim, obejmującym Marię z Francji, Boccaccia i Chaucera. Przedmiotem rozdziału VII (s. 231-269) jest klasyczny niejako, a słabo dotąd rozpoznany w nauce przykład kolektywnej, niekiedy anonimowej aktywności kobiet w późniejszym średniowieczu – to znaczy owe południowoniemieckie „Schwesternbücher”, łączące różne cechy gatunkowe (jak kronika klasztorna, sprawozdania z wizji i nadzwyczajnych wydarzeń, elementy hagiografii, niekiedy kartularza) i spełniające różne funkcje „wewnętrzne” i „zewewnętrzne” w stosunku do wspólnoty. Rozdział VIII (s. 271-308) poświęcony został angielskiej mistyce Margery Kempe (po raz ostatni poświęconej w 1439 r.), której duchowa autobiografia (dzieło o szczególnie złożonym charakterze), odnaleziona dopiero w 1934 r., uchodzi za jedno z czołowych osiągnięć średniowiecznej mistyki kobiecej<sup>3</sup>. Może warto zaznaczyć, że Margery po około 20 latach małżeństwa i urodzeniu 14 dzieci przedsięwzięła szereg podróży i pielgrzymek, m. in. do Ziemi Świętej i do Gdańska. Bohaterką rozdziału IX jest Helena Kottanner(in), autorka niezbyt obszernego dzieła, będącego czymś pośrednim pomiędzy pamiętnikiem a kroniką burzliwych wydarzeń końca lat trzydziestych XV w. na Węgrzech i w Austrii (s. 309-337). Helena była damą dworu i powiernicą królowej Elżbiety, a po przedwczesnej śmierci Albrechta II (V) działała w interesie pogrobowca Władysława, a przeciw stronnictwu polskiego Władysława (III, zwanego potem Warneńczykiem). Ona właśnie była sprawczynią ryzykownego wykradnięcia węgierskiej korony królewskiej z zamku w Wyszehradzie. W ostatnim, X rozdziale przedmiotem analizy stały się dwa zbiory przepisów kulinarnych z XVI w., najwcześniejsze znane kobiecego autorstwa (s. 339-366).

<sup>3</sup> Choć stopień udostępnienia czytelnikowi polskiemu dzieł średniowiecznej mistyki (także kobiecej) w ostatnich latach uległ widocznej poprawie, nie dotyczy to, jak dotąd, „Księgi Margery Kempe”. Odnajdujemy natomiast przekład dzieła pozostającej z nią w kontakcie Juliany z Norwich, Objawienia Bożej miłości, przekład A. Gomola, Poznań 2007, oraz to, że wśród bogatej literatury przedmiotu, na jakiej oparł się Classen w tym rozdziale, jest też napisana z pozycji feministycznych monografia poznańskiej anglistki Liliany Sikorskiej, *Voices Against Silence: Julian of Norwich and Margery Kempe*, Poznań 1996.

Jeden z nich, Sabiny Welser, pozostał w rękopisie, drugi natomiast – Anny Weckerin (Keller), powstały, dodajmy, we współpracy z mężem-lekarzem, doczekał się wielu wydań i przeróbek jeszcze pod koniec XVII w. Ponieważ przepisy obu dam mają nie tyle charakter techniczny (brak wskazówek co do ilości oraz proporcji składników i samego procesu przyrządzania), ale raczej są powiązane ze wskazówkami natury dietetycznej i zdrowotnej, mogły się w nich – co wykazuje Classen – w interesujący sposób zaznaczyć osobowości autorek.

Całość została, jak wspomniałem, poprzedzona obszernym (36 stron) wstępem, stanowiącym solidne wprowadzenie do problematyki twórczości kobiet i o kobietach w średniowieczu oraz wczesnej fazie czasów nowych. Autor wyłożył tam szczegółowo swoje założenia metodyczne i uzasadnił wybór tematów poszczególnych rozdziałów, nie mówiąc już o tym, że obfitość danych bibliograficznych zarówno we wstępie, jak również we wszystkich dziesięciu rozdziałach książki oraz w obszernej (s. 387-447) bibliografii załączonej do pracy, będzie stanowić znaczną pomoc dla innych, zwłaszcza w takich krajach jak Polska, gdzie dostęp do nowszej światowej literatury ciągle nie jest (i zapewne długo jeszcze nie będzie) najłatwiejszy. W zakończeniu (s. 367-385) znajdujemy pewne sugestie co do możliwych dalszych kierunków badań oraz próbę syntezy wyników wszystkich 10 rozdziałów pracy. Jestem przekonany, że w badaniach nad kulturalną aktywnością i społeczną pozycją kobiet w średniowieczu omówiona tu książka Albrechta Classena może odegrać podobnie inspirującą rolę, jak pionierska książka Petera Dronkego sprzed ćwierćwiecza<sup>4</sup>.

*Jerzy Strzelczyk (Poznań)*

JAN BASZKIEWICZ, *Odnowienie Królestwa Polskiego 1295-1320*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, ss. 190.

Jan Baszkiewicz badaniami nad wielkim procesem zjednoczenia państwa zajmuje się od ponad półwiecza. Temu zagadnieniu poświęcona była już jego dysertacja, wydana drukiem w 1954 r. (Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku). Praca przyjęta była wówczas bardzo ciepło, choć wzbudziła też szeroką i płodną dyskusję, z czasem jednak uznana została za kontrowersyjną z racji nadużywania stalinowskich wzorców interpretacyjnych i żargonu; wciąż jednak cieszy się opinią dzieła cennego i ważnego. Zmienione warunki polityczne wpłynęły też i na ewolucję zapatrywań samego Autora, który wracał jeszcze parę razy do tej samej problematyki, łagodząc wiele ze swych wcześniejszych sądów (Polska czasów Łokietka, 1969; Rola Piastów w procesie zjednoczenia państwowego Polski do roku 1320, w: Piastowie w dziejach Polski, 1975). Przeniesienie naukowych zainteresowań na coraz bardziej odległe dziedziny (jak teoria państwa średniowiecznego, później zaś głównie dzieje Rewolucji i Napoleona) sprawiło jednak, że nie był w stanie pogłębiać studiów nad epoką zjednoczenia. W 2004 r., w pięćdziesięciolecie ukazania się wspomnianej „pracy kandydackiej”, urządzono w Poznaniu specjalną sesję poświęconą jej znaczeniu w historiografii polskiej. To mnie przypało wówczas najmniej chyba wdzięczne zadanie oceny młodzieńczej książki J. Baszkiewicza z punktu widzenia dalszych badań (plon konferencji opublikowano w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym* 57, 2005, z. 1). To właśnie tamta, nie pozbawiona oczywiście krytycznych akcentów, dyskusja sprostowała Autora do ponownego powrotu do odłożonych już, zdawałoby się, problemów odnowienia Królestwa. Po raz kolejny więc, co najmniej już trzeci, znakomity historyk dzieli się swą wizją procesu zjednoczeniowego. To piękny wzór wytrwałości badawczej i wierności zainteresowaniom, a zarazem rzadki chyba przykład dla historyków historiografii.

Książka składa się z króciutkiego wstępu, uzasadniającego ponowny powrót do tematu (s. 5-6), oraz pięciu rozdziałów. Pierwszy (Prolog: *Regnum Poloniae*, s. 7-17) poświęcony jest idei królewskości Polski. Drugi (Blaski i nędze trzynastego stulecia, s. 18-60) pokazuje polskie rozbięcie dzielnicowe oraz wielkie przemiany polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturowe i cywiliza-

<sup>4</sup> P. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages. A Critical Study of Texts from Perpetua* († 203) to Marguerite Porete († 1310), Cambridge 1984.